



## Ostatnia prosta Dakaru. Przygoński coraz wyżej

---

**Rajd Dakar na ostatniej prostej. W sobotę zawodnicy mieli do pokonania 675 kilometrów. Odcinek specjalny był krótki i liczył jedynie 154 kilometry. Kuba Przygoński reprezentujący ORLEN Team zajął wysokie 7. miejsce i awansował w klasyfikacji generalnej rajdu o kolejne dwa oczka, dzięki czemu jest dziewiętnasty. Martin Prokop miał problemy. Do mety dojechał na 72. pozycji, ale wciąż zajmuje 6. lokatę w całym rajdzie.**

Przedostatni etap Dakaru prowadził z Shaybah do Al-Hofuf. – *Odcinek można opisać krótko. Wydmy, wydmy i jeszcze raz wydmy. Dodatkowo było bardzo gorąco i ciężko pod względem fizycznym. Cały czas jechaliśmy na drugi i trzecim biegu. Jesteśmy zadowoleni z pozycji na mecie, daliśmy z siebie wszystko* – mówił **Kuba Przygoński**. Kierowca ORLEN Teamu pilotowany przez **Armanda Monleona** zajął siódme miejsce i zaliczył kolejny awans w klasyfikacji generalnej – na 19. lokatę.

Pierwszy raz w tegorocznej edycji z problemami mierzyli się **Martin Prokop** i **Viktor Chytka**. Ze stratą ponad 44 minut do zwycięzcy dojechali do mety na 72. pozycji. Finał był jednak szczęśliwy dla czeskiej załogi ORLEN Teamu.

– *Kilka kilometrów po rozpoczęciu odcinka specjalnego mieliśmy problem z przednim dyferencjałem. Jechaliśmy tylko z napędem na tylną oś z małą prędkością, która bardzo utrudniała podjazdy pod wydmy. Na szczęście byliśmy jedną z pierwszych załóg i trasa nie była jeszcze wyeksploatowana. Dojechaliśmy do mety i utrzymaliśmy szóstą pozycję w klasyfikacji generalnej. To był bardzo emocjonalny moment dla mnie i Viktora* – wskazywał Prokop, który jutro stanie przed szansą wyrównania swojego najlepszego dakarowego występu z 2019 roku.

W sobotę swój szósty etap z rzędu wygrał **Sebastien Loeb**. Francuz umocnił się na drugim miejscu w klasyfikacji generalnej, a niemal pewny zwycięstwa w rajdzie może być **Nasser Al-Attiyah**. Niesłychanie ciekawa w niedzielę będzie rywalizacja motocyklistów. O zwycięstwo powalczą Australijczyk **Toby Price**, Argentyńczyk **Kevin Benavides** i Amerykanin **Skyler Howes**. Pierwszą trójkę dzieli zaledwie półtorej minuty.